GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 162. W Poniedziałek dnia 15. Lipca. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 10. Lipca.

J. K. W. Następca tronu wyjechał wraz z małżonką swoją do Drezna, a J. K. W. Xiążę Fryderyk do prowincyi nadreńskich.

Z dnia 12. Lipca.

N. Pan Tajnemu Radzcy sprawiedliwości i Sędziemu przy Najwyższym Sądzie Appellacyjnym, Tomaszczykowi, w Poznaniu, order Orła czerwonego 3. kl. dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Trybunał parowski. Posiedzenie dn. 5. Lipca. Po ukończoném na wczorajszém posiedzeniu wysłuchaniu obżałowanych i zapozwanych świadków, rozpoczął dziś Generalny Prokurator Franck-Carré swoje requisitorium. Poprzednio powstał obżałowany Barbès i rzekł: „Jużem protestował przeciw oskarzeniu, jakobym Porucznika Drouineau zabił, nie w chęci ocalenia życia mego, bo się tego już w obliczu waszém wyrzekłem, ale tylko w tym celu, że oskarzenie takowe memu charakterowi i honorowi uwłacza. Poczytuję się za szczęśliwego, że mój obrońca znalazł w aktach dokument, dowodzący naocznie, że ten, którego Szefem powstańców mianujecie, nie mógł zabić Porucznika Drouineau. Protokół doktora Roy okazuje, że Porucznika w chwili, gdy się obrócił dla zakomenderowania, aby ognia dano, zabito i kulą z lewéj na prawą przeszyto stronę. Gdyby był zabity przez Szefa powstańców, który z nim rozmawiał, byłby z przodu ugodzony." Obżałowany Martin Bernard dodał: »Poczytałem za rzecz przyzwoitą nie odpowiadać i zastrzegłem sobie zbijanie zeznań świadków. Otóż więc 200 osób świadczyło w téj sali, a ani jeden świadek nie rzekł: »»Zdaje mi się, żem tego człowieka widział.«« Nie bez zadziwienia więc widzę się na ławie obżałowanych? Pan Franck-Carré rozpoczął następnie swoje requisitorium. Najprzód rozprawiał o istocie i dążności tajnych towarzystw, przy czém jednak główne tylko zarysy mowy P. Merilhou powtórzył. Między innemi rzekł: »Zamierzano nie tylko polityczną rewolucyą, ale także towarzyską i całkowitą zmianę. Pragniono podziału płodów ziemi i uorganizowanéj kradzieży; każdéj arystokracyi chciano wojnę wypowiedzieć, a to tylko, aby podłą żądzę garstki ludzi zaspokoić. Słyszeliście dumną i obłudną mowę rewolucyjnych agentów; zwiastowali oni jawnie, że, jeżeli rzecz

pospolita tryumf odniesie, lud na czas niejaki władzy rewolucyjnéj potrzebować będzie. Tegoście zapewne nie zapomnieli.« Potém przechodząc do pojedynczych obżałowanych, obrócił się najprzód do Barbèsa: »Ten, rzekł, objęty był także w ułaskawieniu. Widzicie zaś, jak królewską przyjął łaskę.« Daléj starał się Generalny Prokurator udowodnić, że Barbès zamach ostatni ułożył i razem uskutecznił. Nadaremnie starał się uniewinić z powodu zabicia Porucznika Drouineau. Czyliż nie przewodniczył tłuszczy, która do Porucznika ognia dała, i czyliż nie na jego rozkaz padł strzał, który Porucznika życia pozbawił? «Jakiém prawem, odezwał się potem do obżałowanego, targnąłeś się na prawa, na cywilizacyą i wystąpiłeś na wzór dzikiego człowieka? Wyzuwając się z obrębu cywilizacyi i towarzystwa, sam sobie sprawiedliwość wymierzałeś. Ale uczujesz także, iż cywilizacya posiada środki zaradcze przeciw dziczy.« Martina Bernarda poczytał Generalny Prokurator za głównego werbownika tajnych towarzystw. Chytry, mądry, zapamiętale przy swojém obstający zdaniu, wywierał tenże smutny wpływ na klassę wyrobników; znaleziono u niego własną ręką pisany formularz towarzystwa Pór roku, z którego się wykrywa, że po zamachu z d. 12. Maja o nowym przemyśliwał. Po dwugodzinnéj niemal mowie Generalnego Prokuratora wyręczył go zastępca jego, Pan Boucly. Nasamprzód dotknął Rondila i Guilberta dotyczących się czynów i przez wzgląd na ich dawniejsze życie błagał dla nich łagodności sądu. Gdy zaś Pan Boucly zasłabł, zabrał miejsce jego Pan Nougier; zgłębiał akt oskarzenia Delsadego i przystąpił do sprawy Lemièrego i Austena. Lemière nie mógł się zapierać należenia do walki, bo on właśnie był jednym z dowódców. I Austen miał udział w boju, czego już rany jego dowodzą.

Z Paryża, dnia 5. Lipca.

«Vigie de Dieppe« potwierdza wiadomość o schronieniu się kilku politycznych zbiegów na pokład okrętu angielskiego. Między nimi miał także być Blanqui i przybyć dnia 26. Czerwca do Londynu, chociaż już dawniéj głoszono, że w Londynie przebywa.

Z dnia 6. Lipca.

Zamierzone posłannictwo Markiza Dalmacyi do Konstantynopola żywe obrady w gabinecie spowodować miało, w skutek których Marszałek Soult zamiaru swego podobno odstąpił. Ponieważ wszelako admirał Roussin naczelne dowództwo nad flottą francuzką w Lewancie obejmuje, trzeba, ażeby w krótce o następcę dlań pomyślano.

Wczoraj po powrocie Króla z' Wersalu, w Neuilly rada gabinetowa się odbyła. Wysłano niezwłócznie depesze do Marsylii, przeznaczone dla Admirała Roussin. Słychać, że w nich zawarta nominacya jego na naczelnego wodza eskadry francuzkiéj w Lewancie.

Znowu się wznawia twierdzenie, że inne kategorye obżałowanych majowych przed Sądem przysięgłych staną.

Czytamy w Nouvelliste: »Jeżeli ministeryalnym, prowincyalnym gazetom wiarę dać można, to krewni i przyjaciele obżałowanych majowych tajne odbywają zgromadzenia, celem naradzenia się nad interesem stronnictwa swego. Na jedném z tych zgromadzeń Augusta Blanqui, obwinionego o zdradę na śmierć skazano.«

Szkoda zrządzona w przeszłym miesiącu przez burze, stósownie do raportów Prefektów, około 100 milion. fr. wynosi. W departamencie Eure i Ligiery spustoszenia okropne a w wielu miejscach ciemnota pospólstwa plebanom je przypisywała. Członek rady miejskiéj, widząc że ksiądz na polu krzyżem św. się żegna i rozumiejąc, że chmurom rozkazuje, pierwszy zabobon ten upowszechnił. W wielu miejscach lud kamieniami rzucał na księży, a w Nogent-le-Rotron mniemał, iż trzech księży w obłokach widzi.

Stósownie do budżetu na r. 1840 stan marynarki następujący: 40 okrętów liniowych, 50 fregat i 220 statków niższego rzędu, włącznie z 40 statkami parowémi. Z pomiędzy tych 220 statków wszakże tylko połowa ma być utrzymywana w stanie gotowości do wyjścia pod żagle, równie tylko połowa okrętów liniowych i fregat ma być w czynnéj służbie, inne mają pozostać na warsztatach. Osada wynosi 78000 ludzi, ilość dział 9200.

Messager pisze: »Dzisiaj upowszechnia się pogłoska, że między turecką i egipską armią do wielkiéj przyszło bitwy, w któréj Turcy zwycięstwo odnieśli.«

Anglia

Z Londynu, dnia 5. Lipca.

Lady Flora Hastings już nie żyje; umarła ona dziś rano o godzinie 2giéj w pałacu Buckinghamskim w obecności jéj najbliższych krewnych, i to podług wszelkiego prawdopodobieństwa z żalu doznanego z przyczyny wyrządzonéj jéj obelgi. Już od trzech dni stracono nadzieję utrzymania jéj przy życiu. Królowa, która ją na łożu śmiertelném odwiedziła, surowo nakazała, żeby dziś pałac Buckinghamski był zamknięty. Xiężna Kent okazywała jéj aż do śmierci najczulszą przychylność, równie jak i N. Królowa. Spodzie

wają się, że rodzina Hastingsów potrafi to ocenić i niejakiéj ulgi w swym słusznym żalu dozna. Z przyczyny choroby Lady Flory Hastings nietylko Królowa wielki obiad odłożyła, jaki owdowiałéj Królowéj dać zamierzała, z obawy, aby turkot zajeżdżających pojazdów choréj nie niepokoił, ale także i wszelkiéj muzyki w pałacu zaniechać rozkazała. Dla jéj krewnych stały dzień i noc w pałacu pokoje w pogotowiu, aby w każdéj chwili przy niéj być mogli, a Xiężna Leiningen przeniosła się na prośbę Królowéj do innego skrzydła pałacu, aby odwiedzające ją dzieci choréj Flory nie niepokoiły. Sama Lady Flora czuła bardzo okazywane jéj względy i zapewniała przed śmiercią, że przeciw nikomu zawziętości z sobą do grobu nie unosi.

Wojenne wiadomości ze Wschodu mały wywarły wpływ na papiery angielskie. Zdaje się jednak, że Dyrektorowie banku na teraz podwyższoną stopę procentową zatrzymają, a to mianowicie z powodu odebranego z Liverpoolu doniesienia, że właściciele bawełny nie są w stanie utrzymania się przy wysokich cenach, w których zapasy tameczne z uszczerbkiem interessu rękodzielnego kraju od kilku miesięcy utrzymują.

Kompania wschodnio-indyjska otrzymała dziś depesze z Bombaju z d. 21., z Madras z d. 10., a z Kalkutty z d. 9. Maja. Mają one obejmować wiadomość o śmierci Rundszyta Singha. Zdaje się także potwierdzać, że Szach perski oblężenie Heratu ponowić zamyśla. Miał on w 40,000 ludzi przeciw téj twierdzy wyruszyć i 5000 do Buszyru wysłać. Również i ta wiadomość się potwierdza, że angielsko-indyjskiéj armii dywizye z Bombaju i Bengalu połączyły się i teraz wspólnie pod dowództwem Generała Sir Johna Keane pod nazwiskiem «armii indyjskiéj« działać będą, jako też o przebyciu wąwozu Bolan. Sądzą, że w planie operacyjnym obecnie niejakie poczyniono zmiany. Afghanistan i Sind miano, jak się już donosiło, poddać formalnie pod panowanie angielskie i tamże znaczny korpus wojska, liczący podobno 5000 ludzi, pod rozkazami oficerów angielskich utrzymywać postanowiono.

Nadzieja, że zabiegi kartystów ustaną, nie ziściła się. Przeciwnie w Birminghamie, gdzie przy powtórném zwołaniu tak nazwanego konwentu narodowego zdaniem publiczności żadnych rozruchów obawiać się nie należało, do groźnych przyszło zaburzeń a nawet do walki z wojskiem. Już w poniedziałek i wtorek kartyści w mieście tém walne odbywali zgromadzenia pod przewodnictwem znanego Feargus O'Connora. Po odbyciu tychże przeciągając ulice miasta wszystkich spokojnych obywateli wielkiéj nabawiali trwogi, ale wczoraj dopiero zaszły groźne zaburzenia, o których donoszą, jak następuje:

»Birmingham, dnia 4. Lipca w północ. Dzisiaj wieczorem schadzki kartystów w Bullring zakłóciły spokojność miasta. O godzinie 8. wielkie się zgromadzenie odbyło; ale ku największemu zadziwieniu pospólstwa już w kwadrans potém oddział policyi londyńskiéj przybył i hersztów zgromadzenia aresztować zaczął. Wszakże niepodobna skreślić obrazu zamieszania, jakie odtąd powstało. Motłoch dzielny stawiał opór a chociaż policya na wszystko przygotowana obowiązku swego dopełniła, jednak przemagająca siła kartystów zniewoliła ją do cofnięcia się. Przez 10 minut bój zwodzono zacięty i obawiamy się nie bez przyczyny, że może nie jedna osoba życiem przypłaciła. Policyę odparto do ulicy Moor i przez czas niejaki obawiano się, żeby pospólstwo więźniów na ratuszu nie uwolniło. Ale szczęściem 4ty pułk dragonii irlandskiéj pod dowództwem pułkownika Chatserton w sam czas przybył, aby władzy cywilnéj pomocy udzielić i policyą od wściekłości motłochu zasłonić. Dragonia z brygadą strzelców otoczywszy natychmiast Bullring zamknęła wszystkie wyjścia. Motłoch rozpierzchnął się na wszystkie strony. Z policyantów londyńskich wielu raniono a inspektór tak nożem skaleczony, że się o życie jego obawiają. Jeden z sędziów zeznania jego teraz właśnie protokularnie spisuje, ponieważ śmierci jego co chwila wyglądają. Pięciu urzędników policyi ciężko ranionych zawieziono na biuro policyi.«

»Birmingham, d. 5. Lipca, o 8. godz. rano. Ulice oczyszczone a wojsko dzisiaj ze świtem się cofnęło. Magistrat przez całą noc był zgromadzony. Z pomiędzy aresztowanych w nocy osób, 9 w więzieniu Warwick osadzono, gdzie natychmiast proces o zbrodnią stanu przeciw nim wytoczą. Późno wieczorem słyszano w wielu miejscach okrzyki: »Do broni!« a część wichrzycieli zwróciła się ku cmentarzowi św. Tomasza, z murów którego żelazne obicia zdzierać zaczęła. Szczęściem policya dość rychło ich rozegnała, nim okropnéj téj broni użyć mogli, inaczéj straszne nieszczęście mogłoby było powstać, kiedy rozpacz motłochem miotała. W kilka chwil przed odejściem poczty mnóstwo ludu na ulicy Moor-Street się spiknęło, gdzie jest bióro policyi i gdzie przeznaczeni do Warwick więźniowie przechodzić muszą. Rozmaite tłumy i w innych okolicach miasta się krzątają

a dzisiaj rano nowe czyniono usiłowania, aby mur około cmentarza św. Tomarza opanować. Deputowani konwentu, na czele których są O'Connor i Dr. Taylor, zgromadzeni obecnie pod złotym lwem w Ashton-Street energiczne ogłaszają postanowienia. »Święty tydzień,« jak go nazywają, w którym ani pracować ani żadnego cłem obarczonego przedmiotu używać nie mają, z dniem 15. m. b. się rozpocznie. Lubo grad kamieni w wczorajszéj utarczce nadzwyczaj był wielki, domy jednak pobliskie mniéj znacznych doznały uszkodzeń.«

Z dnia 6. Lipca.

W Birminghamie proklamowano prawo wojenne. Otrzymano w Londynie następujący z dn. 5. datowany dekret Mayora i magistratu birminghamskiego:

»Przestroga. Wzywa się każdego, żeby dzisiaj wieczorem w domu pozostał, jeżeli się na przykre skutki narażać nie chce. Wszyscy oberżyści i szynkarze domy swoje, aż do ogłoszenia innych postanowień, o pół do 9téj zamykać powinni.« (Następują podpisy.)

Wszystkie sklepy w Birminghamie były pozamykane, wszystkie interesa ustały a klassa robocza pracy poprzestała. Czekano co chwila przybycia świeżego wojska z Weedon, dokąd o godz. 11. cug powozów na kolei żelaznéj wyprowiono. Ranieni policyanci są jeszcze ciągle w niebezpieczeństwie utraty życia. Wojsko zalega ulice. Publiczność tych wojennych uzbrajań w pewnym względzie wytłómaczyć sobie nie umie. Deputowani kartystów oświadczają, iż odtąd codziennie, nie wyjąwszy nawet niedzieli, sessye swe odbywać będą. Pan Richardson z Manchester od ich sprawy się odstrychnął. Słychać, że w ich tak nazwanym konwencie narodowym zdrada wybuchła i że nowe przyaresztowania nastąpią.

Niderlandy.

Posiedzenia Kommissyi Likwidacyjnéj przerwane zostały na 8 dni, z powodu, iż w niektórych punktach okazuje się potrzeba nowych instrukcyi. Belgijscy Kommissarze udają się do Bruxelli.

W Heerlen w Limburskiem, po ogłoszeniu holenderskiego Rządu, jakiś pijany człowiek przeszedł przez ulice z chorągwią belgijską, wołając: niech żyje Leopold! przytrzymano go i spokojność przywrócono. Belgijskie jednak gazety z tego komara zrobiły słonia, donosząc, że patryoci belgijscy bili się z oranżystami i że krew płynęła.

Serbia.

Polityczna Agramską gazeta donosi z Belgradu z d. 14. Czerwca: »Dzisiaj przed południem Senat wielkie odbył zgromadzenie, na którém wszyscy Biskupi, Ministrowie i członkowie Sądu Appellacyjnego obecni byli i na którém ze względu na chorobę młodego Xięcia Milana, oraz, ponieważ obecne stanowisko jego potwierdzenia Porty wymaga, postanowiono, ażeby aż do nastąpionego potwierdzenia nowego Xięcia w godności swojéj przez Wysoką Portę, trzéj mężowie miejsce panującego zastępowali. Wybór jednozgodnie padł na namiestnika Xięcia i ministra spraw zagranicznych, Abrahama Petronievich, na Prezesa Senatu Serbskiego, Generał Majora Jefrem Obrenovich i na członka Senatu, Pułkownika Tomasza Wuczic Perischich. — Wszyscy trzéj odznaczają się rzetelnością, patryjotyzmem i posiadają zaufanie obywatelstwa.

Grecya.

Donoszą z Aten pod dn. 23. Maja: »P. Zographos otrzymał rozkaz od Króla, ażeby się udał do Posła angielskiego i zawiadomił go ustnie, że bynajmniéj się nie poczuwa do dania zadosyć uczynienia Anglii we względzie spraw jońskich; następnie odmówienie to wyrazić miał jak najsilniéj wnocie, i nareszcie na obronę postępowania Rządu greckiego ogłosić opisanie tych wypadków i przesłać je wszystkim Poselstwom w Atenach, oprócz angielskiego. Że obiedwie ostatnie instrukcye dokładnie wykonane zostały, dowodzą tego wydrukowane dokumenta, i ztąd bardzo naturalnie wynika, że Posła angielskiego zawiadomił P. Zographos, iż jeźli mu się podoba, opuścić może Grecyą. Opisanie to, litografowane z rozkazu Rządu, zapełniłoby 10 gazet takich, jak Morning Chronicle; okazuje się teraz, że sprawy Grecyi w gorszym są stanie, aniżeli się spodziewać było można. Pierwsze 82 stronic tego przełożenia obejmują obraz 8iu wypadków w Jonii, z powodu których Rząd angielski domagał się zadosyć uczynienia. Czyny w tém objaśnieniu zupełnie są poprzekręcane, i z obrazą prawdy wystawione dla usprawiedliwienia postąpienia przeciw Anglii.

Turcya.

Morning-Chronicle donosi z Konstantynopola z dnia 12. Czerwca: « Na pokładzie okrętu admiralskiego »Mahmudie« jest też Generał Jochmus, bardzo utalentowany oficer, który pod Generałem Church w Grecyi a późniéj chlubnie w legionie angielskim w Hiszpanii służył. Nie wiadomo, czy do służby tureckiéj wstąpi, ale tyle niezawodna, że miał posłuchanie u Sułtana, i że tenże rady jego zasięgał. — Wielkie tu sprawia zadziwienie, że rząd turecki, niedawno temu

w największym będący kłopocie pienięžnym, naraz, mimo tyloliczne wydatki, w pieniądze opływa. Prawie wszystkie zaległe pensye wypłacono a jednak skarb w najpomyślniejszym stanie. Obiedwie stąd wypływające dywizye flotty tureckiéj zgromadzą się w Gallipoli, gdzie jeszcze 10,000 wojska na pokład swój zabiorą a potém (wedle pogłoski) wprost do Alexandryi się puszczą. Klątwa rzucona na Mehmeda Alego i syna jego temi dniami w meczetach ma być ogłoszona; za głowę obydwóch znaczną nagrodę wyznaczono.«

Journal de Smyrne z dnia 19. Czerwca obejmuje następujące wiadomości z Konstantynopola z d. 17.: »W zeszły wtorek wieczorem stanął tu Tatar od armii Hafiza Baszy, przywożący wiadomość, że straż przednia turecka, około 3000 jazdy, z strażą przednią egipską, równą co do ilości, utarczkę stoczyła Egipcyanie zupełnie zostali pobici. Prócz zabitych i ranionych, zostawionych na pobojowisku, stracili 50 jeńców. W skutek zwycięztwa tego forpoczty tureckie Aintab zajęły. Ibrahim Basza wielkie czynił przygotowania aby pozycyę tę powtórnie zdobyć i wydał już rozkaz artylleryi swojéj, aby w miejsce to wyruszyła. Sądzą więc sprawiedliwie, że już do wielkiéj przyszło bitwy, wypadku któréj z powszechną wyglądają ciekawością. Tymczasem wiadomość o tém pierwszém zwycięztwie wielką w Stambule sprawiła radość.«

Peru.

Wiadomości o ostatniéj zmianie rządu w Peru, o abdykacyi dotychczasowego Protektora peruańsko-boliwijskiego związku, Generała Santa Cruz, i o wyniklém stąd rozwiązaniu się téj konfederacyi, zawarte są w Mercurio wychodzącym w Valparaiso z dnia 25. Marca. Twierdze Callao i Chorillos zostały wydane chilijsko-peruańskiemu wojsku, gdy Santa-Cruz po nieszczęśliwéj dla niego bitwie pod Ancach, schroniwszy się do południowego Peru, widział się zmuszonym na pokładzie angielskiéj fregaty udać się do Islay. Poczém wszystkie prowincye, z których się składa Peru, uznały władzę tymczasowego Prezydenta, Don Augustyn Gamara. Santa Cruz znajdował się w Araquipa, gdy prowincya tegoż nazwiska, jako też Cuzco i Puno oświadczyły się za Gamarrem; widząc się przeto od wszystkich opuszczonym, odpłynął pod zasłoną załogi z fregaty «Samarang«, wraz z Generałami Riva-Agiero, Cordana i Miller. W końcu Marca przybył już do Guayanqui, w krainie Aequator. — Wyżéj wspomnione pismo zawiera adres Prefektów Arequipa, w którym donoszą Prezydentowi Gamarra, że mu przyznano tytuł «Oswobodziciela Peru«; zawiera także proklamacyą Prezydenta, donoszącą narodowi o zakończeniu wojny. Generał Santa Cruz także ze swojéj strony wydał dwie proklamacye: w jednéj donosi o złożeniu Protektoratu, a w drugiéj zachęca naród do zgody i porządku.

Rozmaite wiadomości.

Z Bydgoszczy, dn. 6. Lipca. — Miesiąc Czerwiec i nasze okolice, mianowicie powiaty Mogilnicki i Czarnkowski częstém gradobiciem nawiedzał. Grad d. 23. Czerwca w saméj Bydgoszczy około 5000 szyb powybijał, i dotychczas jeszcze szkoda w wielu domach nie naprawiona, ponieważ małe zapasy cieńszego szkła natychmiast spotrzebowano. Pola wiejskie pod Grostwem, Schröttersdorf, Neuhof i Starym Szwederowem po większéj części zniszczone. Oprócz tego dziewięć wsiów w pow. Bydgoskim znaczne poniosło szkody. — Dnia 16. Czerwca w Rynarzewie (kosztem patrona JW. Hrabiego Skorzewskiego na Lubostroniu) kamień węgielny pod budowę nowego kościoła katolickiego uroczyście położono.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 26 i obejmuje: 1) Nauka o chmielu (dok.). 2) O konkrecie, czyli wodotrwałéj massie, tak przy budowlach wodnych, jako i ziemnych (dok.). 3) Jakie są pożytki ze sztucznych drożdży. 4) Sposób hartowania stali podług przepisu Gerarda. 6) Słoma zamiast włosienia na materace. 7) Szczególna własność czosnku. 8) Jazda koleją żelazną lekarstwem.

Zapowiedziane przez Glücksberga w Warszawie wydanie dzieł Jędrzeja Śniadeckiego, mające się składać z sześciu tomów, w pierwszym, przyozdobionym portretem autora, będzie mieścić tegoż bijografiję i pozgonne pismo: O fizycznem wychowaniu dzieci. — Tomy drugi i trzeci obejmą dalsze pisma lekarskie; w tomie czwartym umieszczą się różne rozprawy fizyczno-chemiczne; a nakoniec tomy piąty i szósty zawierać będą wszystkie pisma obyczajowe i satyryczne, w których dowcip jego, mianowicie w opisach »Towarzystwa sentymentalnego« i tak zwanéj Juromanii, choroby krajowéj, jaśnieje całym blaskiem i całą dosadnością humorystyki.

W Wrocławiu wyszła powieść z dziejów

15go wieku, pod nazwą: Jadwiga Jagiellonka.

Z Pesztu. — Zapowiedziane w pismie naszém dzieło uczonego męża i autora Slawy Dcery, Jana Kollàra, tutejszego sławiańskiego ewangelickiego kaznodziei, wyszło już z druku, pod tytułem: Slawa Bohynie.

Alexander Dumas, który od Królowéj hiszpańskiéj otrzymał krzyż komandorski orderu Izabelli, przesłał téjże własno-ręczny odpis swojéj komedyi pod nazwą: *Mademoiselle de Belle Isle*, która pięknemi winetami, malawanemi przez PP. Vernet, Isabej i Roqueplan przyozdobiona, i kosztownie w biały aksamit i złoto jest oprawna.

P. Berlioz, który się ubiegał o posadę opróżnioną przez zmarłego Paer w akademii pięknych umiejętności w Paryżu, dowiedziawszy się, że o to samo miejsce stara się także Pan Spontyni, dla którego talentu jest on z największém podziwieniem, ustąpił dobrowolnie, i nie myśli przeszkadzać mu w jego zamiarze.

Fortepianista Thalberg, podług wiadomości z Moskwy, zachwycił tameczną publiczność w prawdziwém znaczeniu tego słowa. Za koncerty, które w rzeczonem mieście wyprawił, zebrał 40,000 rubli. Ostatnią razą grał w domu szlacheckich resursów. Po skończonym koncercie otoczyły go damy i każda z nich w znak zadowolenia i podzięki bukiet mu doręczyła.

Muzyka u Rossyjan. — Muzyka dla Rossyjanina nie jest tak jak dla Włocha boginią, która ród swój z nieba wiedzie; Rossyjanin nie czuje dla niéj téj platonicznéj miłości, jaką Niemiec dla niéj jest przeniknioný. Jest ona dla niego tylko poufałą kochanką; zachwyca on się tylko zmysłowym wdziękiem, harmonijném brzmieniem tonów, uszy jego głaszczącém. Takie upodobanie w muzyce jest podobne do upodobania, jakie mają dzieci w kolorach. Rossyjanie równie, jak dzieci, lubią podziwiać spływające się kolory tęczy, i dla tego w ich pokojach zawsze pstrociznę widzieć można. Rossyjanin gotów przez cały dzień brząkać na swojéj bałałajce i największą w tém rozkosz znajduje. Ztąd też pochodzi, że prosty Rossyjanin tak bardzo dźwięk harmoniki lubi, że arfa Eola, jest dla niego najprzyjemniejszém narzędziem muzyczném, i że nam niczego bardziéj jak organów nie zajrzą. Jakoż grające tabakierki, katarinki, szafy i bióra z organami, największy odbyt w Rossyi mają. We wszystkich kawiarniach Moskwy znajdziesz grające zegary, które dla rozrywki rossyjskich gości bez ustanku piosnki odgrywają. Ztąd pochodzi nakoniec owa tak właściwa muzyka rogowa, o któréj także z innych względów okazaćby się dało, że ona jest prawdziwym rossyjskim i z istoty tegoż narodu wynikłym wynalazkiem. Rossyjan możnaby bardziéj za miłośników tonów i harmonijnych dźwięków, niż za przyjaciół muzyki uważać. Muzyka ich nie zawiera w sobie nic, że tak rzekę, plastycznego, to jest: nie ma w sobie ideów, co jest charakterem muzyki włoskiéj. Wszystko jest u nich tylko pstrém malowidłem, podobnie jak w kalejdoskopie.

Statuta Ziemi krakowskiéj. (*Dok.*) — Że Statut nasz utworem jest wieku trzynastego przekonywa zresztą cała jego osnowa. — Jest on wyraźnie prawem, które urządza stosunki wprawdzie nieporządkiem wewnętrznym skołatanego społeczeństwa, ale społeczeństwa jeszcze prostego i pierwsze niemal dopiero kroki w przekształceniu stanu pierwotnego robiącego. Nie sięgając daléj przekonywają nas o tem rozporządzenia trzeciego paragrafu rubryki *de homicidiis* podług zasad dawnego prawodawstwa Sławiańskiego. Za zabójstwo znalezionego człowieka we włości, odpowiadała włość, jeżeli zabójca nie znalazł się. — Reguła ta nie ulegała początkowo żadnemu wyjątkowi. — Dopiero późniéj ograniczono ją. I tak już Prawda Ruska w §. 10 stanowi, że gdy zabitego nie znają z imienia, lub gdy tylko kości znajdą, że w ówczas włość wiry nie płaci. Stanowią także liczne późniejsze ruskie ustawy, że jeżeli kto w wodzie utonie, lub zostanie wozem przejechany, lub sam się zabije, że i w takim razie włość za zabitego nie odpowiada. Takie same zupełnie zastrzeżenia i wyjątki od dawnéj powszechnéj reguły znajdujemy w powyżéj powołaném miejscu naszego Statutu, z tą tylko różnicą w porównaniu do ruskich przepisów, iż w Statucie naszym wyjątki te przyodziane są w formy ogólnego pojęcia: (*item quacunque morte casuali et inopinata.*) Miejsce nie pozwala wchodzić w bliższy rozbiór Statutu naszego. Postąpmy daléj i wykażmy jakie były następne jego koleje. — Zdaniem naszem Statut ten w czasie późniejszem, ale zawsze jeszcze przed zjazdem w Wiślicy, pomnożony został kilku nowemi przepisami. Przepisy te znajdujemy wsunięte między rubryki dawnego Statutu. I tak między rubryką drugą a trzecią dwie takowych znajdujemy wstawionych konstytucyi, między rubryką trzecią a czwartą także dwie, między czwartą a piątą podobnie dwie. Że są wstawkami późniejszemi przekonywa ta okoliczność, iż nie noszą napisu rubryki pierwotnego Statutu lecz napis: *de constitucionibus*, wskazujący, iż są późniejszemi, pojedyńczemi u-

chwałami, które nie sam Panujący do Statutu dawnego przyłączył,, ale które późniejsi układacze z nim spoili. Że konstytucye te są dziełem późniejszych czasów jak sam Statut, na to posiadamy stanowczy dowód w porównaniu §§. 9 i 11 wydania Bandtkiego. Paragraf 9 wspomina przypadek, w którym ma być wzięta na skarb książęcy tak zwana kara 70. Przypadków takich, w których toż samo praktykowało się pewno było nierównie więcéj. Ucisnienie ztąd wynikające musiało być wielkie, bo często skazany na karę siedmdziesiąt pewno wyzuwał się z całego majątku. Późniejsi książęta oceniając niesłuszność kary takowéj zamierzyli ją sobie utrzymać tylko w ważniejszych przypadkach, miało być przypadków tych nie więcéj jak cztery. Wylicza je §. 11 zaprowadzający nową tę zmianę i opuszcza przypadek w dawniejszym Statucie w rubryce trzeciéj wymieniony. — Wyraźnie więc §. 11 jest postanowieniem późniejszem, derogującym dawnemu zwyczajowi jeszcze w §. 9 zachowanemu, a dopuszczającemu kary siedmdziesiąt w nierównie większéj liczbie zdarzeń. — Dawny zatém Statut Krakowski składał się z pierwszego układu podzielonego na 11 rubryk i z dodanych później sześciu konstytucyi, częścią zmieniających, częścią dopełniających poprzednie postanowienia. Mogły jeszcze oprócz niego w ziemi Krakowskiéj dawniejsze istnieć konstytucye, mogły i późniejsze być w zastosowaniu sądowem, ale te nie weszły do redakcyi Statutu, tylko zapisywane były dla wiadomości sądów do xiąg ziemskich, o którym to zwyczaju wyraznie ustawy Łęczyckie przekonywają. — Taki był stan legislacyi Krakowskiéj do r. 1347, w którym panowie małopolscy z natchnienia Kaźmierza Wielkiego zjechali się do Wiślicy dla naradzenia się nad potrzebami krajowego prawodawstwa. Owoc prac Wiślickich zachował się w tak zwanym Statucie Malopolskim wydanym przez Jana W. Bandtkiego. Przedsięwzięta praca poległa naprzód na opatrzeniu nową sankcyą dawnego Statutu, a może nawet i na porobieniu niektórych zmian w jego pierwiastkowéj redakcyi; (nie posiadamy dotąd co do tego punktu, żadnych bliższych wiadomości,) następnie na dodaniu do dawnego Statutu nowych rozporządzeń, które czas i okoliczności uczyniły niezbędnemi. Dodatki te są umieszczone poczynając od §. 25 edycyi Bandtkiego. Przekonywa nas o tém zaraz pierwszy paragraf dodatków, gdzie powiedzianem jest iż uchwalone na zjezdzie w Wiślicy ustawy nie mają derogować dotąd obowiązującym prawom, lecz mają tylko obowiązywać na czas przyszły. Lecz chočbyśmy i téj wskazówki nie posiadali, przekonaćby nas o tém mogła zmieniona forma przepisów. — Napotykamy w nich już nie samego księcia, ogłaszającego prawa mocą służącéj sobie władzy majestatycznéj, ale Króla, który ułożone z naradą swoich baronów uchwały publikuje. Dowód jasny zmienionych stosunków politycznych kraju, przechodzącego ze stanu Monarchii nieograniczonéj w stan zawisłości i ścieśnienia ze strony potężnéj arystokracyi. — Dodane do dawnego Statutu artykuły w liczbie 35 uporządkowane zostały podług systematu uświęconego w tymże Statucie; naprzód idą rozporządzenia ściągające się do sądownictwa, potém zamieszczone są przepisy urządzające procedurę i stosunki prawa prywatnego, na końcu podane są przepisy kryminalne. Pomnożony tym sposobem Statut Krakowski stał się odtąd właściwie Statutem Małopolskim i obowiązywał nie tylko w ziemi Krakowskiéj i Sandomirskiéj, ale i w ziemi Lubelskiéj, a następnie i w ziemiach Ruskich, które połączone zostały z Małą Polską. Nie na tém jednak kończy się historya tego Statutu. Został on jeszcze w czasie późniejszym pomnożonym przez dodanie prejudykatów Grodu Krakowskiego. W takiéj possaci przedstawia nam Statut Małopolski rękopism Pawła Kostki, na którego czele znajduje się nadpis, że to są Prawa Grodu Krakowskiego. Kiedy pomnożenie to ostateczne Statutu Krakowskiego nastąpiło, nie możemy z pewnością roztrzygnąć. Manuskrypt Pawła Kostki jest pisany w r. 1463, zdaje się jednak, że jest kopią wcześniejszego układu. Równie niewiadomo jest czyli ostatnie to pomnożenie jest dziełem prac prywatnych, czyli też owocem nowego zjazdu prawodawczego panów Małopolskich. Ostatecznie więc tak nazwany Statut Małopolski składa się: 1) ze Statutu Krakowskiego, ułożonego w wieku trzynastym; 2) z konstytucyi pojedyńczych, które uzupełniły Statut Krakowski; 3) z uchwał na zjeździe Wiślickim w r. 1347 zapadłych i 4) z prejudykatów Grodu Krakowskiego. Jakim kolejom uległ Statut Małopolski w późniejszém spojeniu ze Statutem Wielkopolskim, jaką przybrał postać w tak zwanym Statucie Wiślickim Kaźmierza Wielkiego, któryśmy długo przyzwyczajeni i byli uważać za najdawniejszy zbiór powszechnego prawa krajowego, nad tem w téj chwili nie zamierzamy sobie zastanawiać, poda nam się do tego sposobność w jednym z późniejszych artykułów, w którym zamierzamy sobie mówić o tłumaczeniu ruskiém Statutu Małopolskiego. Wówczas pomówiemy także obszerniéj o redakcyi, którą nam przedstawia manuskrypt Pawła Kostki. Tymczasowo cieszy

nas, że przez dostarczenie nieznanych dotąd szczegółów, zdołaliśmy nastręczyć kilka nowych kombinacyj, mogących rozwinąć zakres dzisiejszych pojęć historycznych o początkach prawodawstwa krajowego. Widzimy teraz dowodnie, iż pierwsze nasze układy praw, czyli pierwsze Statuta, co do czasu znacznie wyprzedzają prace prawodawcze Kaźmierza Wielkiego w Wiślicy, że każda ziemia dawnéj Polski swoje własne miała prawa, że prawa te w różnych czasach były zmieniane i dopełniane, że wywierały na siebie wpływ, że wreszcie tak zwany Statut Wiślicki niczém innem nie był, jak tylko spojeniem tych różnych praw prowincyonalnych. Jakoż w istocie inaczéj być nie mogło, bo trzy główne części składające Polskę, to jest dawna ojczyzna Polaków, Kraków i Mazowsze, chociaż za pierwszych Bolesławów złączone zostały w jedną całość i sztuczną uformowały Monarchią, przecież nie tak łatwo tłumiły w sobie ducha wyłączności i tendencyi ku wyswobodzeniu się. R. H.

OBWIESZCZENIE.

Inwentarze do dóbr Runowa w powiecie Wągrowieckim należące, mają być w terminie dnia 29. Lipca r. b. przed południem o godzinie 11téj na miejscu w Runowie przez licytacyą za gotowiznę sprzedane; na termin ten wzywa się chęć kupienia mających.

Bydgoszcz, dnia 5. Lipca 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wny Wawrzyniec Justinian Wierzbiński dziedzic z Nowca i tegoż narzeczona Wna Otolia Trąpczyńska Panna z Wielkich Sokolnik, kontraktem przedślubnym d. d. Szamotuły 13. Maja 1839. roku wspólność majątku wyłączyli, wspólność dorobku w przyszłém ich małżeństwie zaś zaprowadzili.

Szrem, dnia 2. Lipca 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Falbierz Gruse z Wielenia, który od właścicieli Gotlieba Matz i Marcina Schroeder w Grünfier w powiecie Czarnkowskim grunta okupił, zamierza na strumieniu, w okręgu granic Grünfier położonym Kummelflies nazwanym, folusz i młyn olejny o cztérech stępach, tyleż prassach i sześciu respective stępach znowu założyć, i doprasza się o potrzebny w téj mierze konsens.

Na mocy rozporządzenia powszechnego prawa krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229 i następnych, jako też obwieszczenia umieszczonego w Dzienniku Urzędowym za rok 1837 na stronicy 274., wzywają się wszyscy ci, co przeciw założeniu takowego młyna sądziliby mieć prawo z swojemi przedłożeniami wystąpić, aby takowe pod zagrożeniem prekluzyi, w przeciągu ośmiu tygodni podpisanemu Radzcy Ziemiańskiemu podali.

Po upłynieniu czasu tego na żaden wniosek uważanym nie będzie, i eventualiter do wybudowania wspomnionego zakładu konsens żądany wydanym zoztanie.

W Czarnkowie, dnia 3. Lipca 1839.

Król. Radzca Ziemiański powiatu Czarnkowskiego.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. *Lipca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{8}$	$69\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{6}$	$101\frac{1}{3}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	$101\frac{7}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{6}$	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4